

21

marca
poniedziałek / Mon
19:00

NFM, Sala Główna KGHM

20. Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena

Krzysztof Urbański – dyrygent
Anna Vinnitskaya – fortepian
NDR Sinfonieorchester Hamburg

PROGRAM:

Ludwig van Beethoven (1770–1827) *Egmont* – uwertura op. 84 [9']

Siergiej Rachmaninow (1873–1943) *II Koncert fortepianowy c-moll* op. 18 [35']

I Moderato

II Adagio sostenuto

III Allegro scherzando

Dymitr Szostakowicz (1906–1975) *X Symfonia e-moll* op. 93 [50']

I Moderato

II Allegro

III Allegretto

IV Andante – Allegro

Współorganizacja:

Stowarzyszenie



im. Ludwiga van Beethovena



S. Rachmaninow



D. Szostakowicz



NDR Sinfonieorchester, fot. archiwum zespołu

Omówienie

Ryszard Komarnicki

Jesienią 1809 roku Ludwig van Beethoven rozpoczął pracę nad muzyką do sztuki Johanna Wolfganga Goethego *Egmont*. Całość, składająca się z dzieśięciu numerów, przybrała kształt ostateczny w lipcu 1810 roku. Zachwycony poeta stwierdził, że muzyka Beethovena dokładnie oddaje jego idee poetyckie. Tytułowy bohater to postać historyczna, rycerz niderlandzki z XVI wieku. Wraz z Wilhelmem Orańskim przeciwstawiał się on wprowadzeniu na terenie Niderlandów hiszpańskiej inkwizycji. Był jednak dobrym katolikiem i z kolei potępiał rewoltę ikonoklastów. Wilhelm w pośpiechu opuścił kraj, gdy dla spacyfikowania prowincji przystano Żelaznego Księcia Albę, natomiast *Egmont*, który wiedział, że w niczym nie uchybił królowi Hiszpanii, pozostał w kraju i złożył przysięgę na wierność Filipowi II. Nie zdało się to na wiele: Alba potrzebował widowiskowego zakończenia sprawy i *Egmont* położył wkrótce szyję na katowskim pniu. Rażąca niesprawiedliwość tego wyroku, która wzbudziła protest w całej Europie, podsycała tylko niepodległościowe nastroje i wkrótce Niderlandy rzuciły hiszpańskie jarzmo.

Egmont stał się zatem ofiarą okoliczności, własnych przekonań i rycerskiego honoru. Nie uciekał – bo nie miał przed czym. Stanąwszy w obliczu niesprawiedliwego, acz okrutnego wyroku, nie okazał strachu ani zwątpienia. Zachował godność do końca.

Sztuka Goethego straciła żywotność i wraz z nią zapomniana została muzyka Beethovena, która żyje tylko w nagraniach. Jedynie efektowna uwertura wiedzie niezależne życie koncertowe.

Istnieje przesąd, który lubią powtarzać zarówno wytrawni melomani oraz krytycy, jak i muzycy: „potrafię rozpoznać arcydzieło nawet w kiepskim wykonaniu”. Prawda jest dokładnie przeciwna: gdy słuchamy nieznanego nam utworu i on się nam nie podoba, instynktownie winimy kompozytora, natomiast z reguły stajemy po stronie sympatycznych wykonawców. Nie inaczej było 28 marca 1897 roku, gdy koszmarnie petersburskie prawykonanie

I Symfonii Siergieja Rachmaninowa pod batutą samego Aleksandra Głazunowa zrobiło efektowną klapę (Cezar Cui napisał, że taki utwór, ewidentnie obrazujący plagii egipskie, może się spodobać tylko w piekle). Rachmaninow przytłaczł to załamaniem nerwowym i trwającą trzy lata niemocą twórczą. Wyleczony dzięki kilkumiesięcznej kuracji zaaplikowanej przez psychiatrę Mikołaja Dahla, Rachmaninow skomponował *II Koncert fortepianowy c-moll* i dedykował go swemu zbawcy. Zaczynając był muzykiem-amatorem i kiedy w późniejszych latach wyemigrował do Bejrutu, grywał w tamtejszej orkiestrze. Powszechnie wiadomo o jego roli w powstaniu arcydzieła, więc gdy orkiestra akompaniowała pianistę w *II Koncercie*, zmuszono skromnego orkiestranta, by kłaniał się obok solisty i dyrygenta.

Koncert powstawał etapami, najpierw zostały napisane części druga i trzecia, które wykonano 2 grudnia 1900 roku. Dopiero na końcu Rachmaninow skomponował tę niezwykle emocjonalną, acz ściśle rozplanowaną część pierwszą, zaczynającą się słynnymi „dzwonami” w partii solisty. Kompletne dzieło miało premierę 9 listopada 1901 roku w Moskwie z kompozytorem w roli solisty. Orkiestrę poprowadził kuzyn Rachmaninowa, Aleksander Siloti. Rosyjska z ducha muzyka, melodyjna i efektowna, dająca pianistę ogromne pole do popisu, została przez obu krewniaków wykonana nadzwyczajnie. Sukces był natychmiastowy i odtąd *II Koncert* służył kompozytorowi wiernie w jego artystycznych *tournees*. Publiczność pokochała dzieło od razu i pozostaje mu wierna również po z górą stu latach.

X Symfonia e-moll Dymitra Szostakowicza jest pierwszą, którą był w stanie napisać po tym, jak wydarzenia roku 1948 („żdanowszczyzna”) sprawiły, że oficjalnie uważano go za wroga narodu. Pracę nad utworem rozpoczął po śmierci Stalina w roku 1953, co potwierdza korespondencja kompozytora, narzekającego, że praca idzie mu jak po grudzie. „Gdy brak »twórczej potencji«, to ani Domy Pracy Twórczej, ani żadne wygody nie mogą mi pomóc” – pisał Szostakowicz do ucznia, Kary Karajewa, i dodawał: „Z trudem dociągam pierwszą część. Co będzie dalej, nie mam pojęcia”. Elmirze Nazirowej,

swej byłej uczennicy, zwierzał się zaś ze swych obaw o to, że brak weny będzie permanentny. Latem ukończone były pierwsze dwie części, po powrocie do Moskwy kompozytor sfinalizował pozostałe dwie. Partyturę, jeszcze niekompletną, zobaczył Eugeniusz Mrawiński i zapalał entuzjazmem, od razu rozpoznając wartość nowej Szostakowiczowskiej symfonii. Jemu też przypadło w udziale prawykonanie (17 grudnia 1953 roku w Leningradzie).

Symfonia jest mroczna w kolorystyce orkiestrowym i wyrazie emocjonalnym; okazuje się przez to niełatwa w odbiorze. Trzeba przywyknąć do jej szorstkości, do harmonii opartych na własnych skalach kompozytora, do brutalności rytmu. Okoliczności powstania dzieła nasuwają komentatorom interpretacje rozrachunkowe. Skrajnym przypadkiem są rzekome „pamiętniki Szostakowicza” (w istocie nieudolna farszówka, dość dokładnie powtarzająca aferę *Listów do Delfiny*) – wedle nich druga (sic!) część ma być portretem Stalina-tyrana. Tymczasem utwór należy postrzegać raczej jako wyraz przetamania okresu niemocy, wynik przemyśleń kompozytora, który zdecydowany był tworzyć mimo wszystko, bez względu na okoliczności zewnętrzne. Postrzeganie *X Symfonii* jako utworu rozrachunkowego jest zresztą nieuprawnione i z tego względu, że sama śmierć Stalina niewielki miała wpływ na życie w kraju (po wykonaniu dzieła odbył się kilkudniowy[!] sąd nad kompozytorem; ostatecznie uznano *Symfonię* za dzieło wybitne): słynny referat Chruszczowa powstał prawie trzy lata później. Pierwsze zaś szkice materiału ostatecznie wyzyskanego w *X Symfonii* pochodzą jeszcze z roku 1946.

Początkowa część oparta jest na trzech tematach, najistotniejszy dla formy jest pierwszy z nich. Mimo długodechowej frazy ciemny koloryt i pesymizm dają wrażenie, że oto przemawia człowiek, któremu kamień leży na piersiach. Mówi więc z mozołem, powoli, lecz uparcie. Stąd też ogromne rozmiary tej części: typowe wykonanie trwa około 20 minut. *Scherzo* stoi w całkowitym kontraście: to tylko cztery minuty czystego ruchu, ogromnej energii, żywiołu niemal nie do opanowania.

Symfonia słynna jest ze względu na użyty po raz pierwszy w takim zakresie monogram DSCH (w części trzeciej), połączony z motywem E-La-Mi-Re-A – to wspomniana Elmira Nazirowa, w której w owym czasie kompozytor się zadurzył. Co ciekawe, motyw Elmiry jest blisko spokrewniony z podobnie zinstrumentowanym (solo rogu) motywem z *Pieśni o ziemi* Mahlera, czego Szostakowicz był całkowicie świadomy. Muzyczny autoportret kompozytora – DSCH – daje się słyszeć ponownie w ekstatycznej czwartej części.

Krzysztof Urbański

W 2015 roku Krzysztof Urbański został pierwszym dyrygentem gościnnym NDR Sinfonieorchester w Hamburgu. Obecnie realizuje piąty sezon jako dyryktor muzyczny Indianapolis Symphony Orchestra oraz główny dyrygent i kierownik artystyczny Trondheim Symfoniorkester, ciesząc się dużym uznaniem. Jest również głównym dyrygentem gościnnym Tokyo Symphony Orchestra. W sezonie 2015/2016 poprowadzi Filharmonię Monachijską, Danish National Symphony Orchestra, Orchestre Philharmonique de Radio France oraz Tonhalle-Orchester w Zurychu. Inne niedawne debiuty to m.in. koncerty z Berliner Philharmoniker oraz Oslo Philharmonic Orchestra. Przyszłe angaże: koncerty z Netherlands Radio Philharmonic Orchestra, Rotterdam Philharmonic, San Francisco Symphony oraz Cleveland Orchestra, ponowne występy z London Symphony Orchestra, Philharmonia Orchestra, Wiener Symphoniker, Toronto Symphony Orchestra, Los Angeles Philharmonic i National Symphony Orchestra w Waszyngtonie. Sezon 2014/2015 zwierciadło przyznanie artyście prestiżowej Nagrody Leonarda Bernsteina. Warto zaznaczyć, że jest pierwszym dyrygentem, który otrzymał tę nagrodę.

Anna Vinnitskaya

Urodziła się w 1983 roku w Nowosybirsku. Studiowała w Konserwatorium im. S. Rachmaninowa w Rostowie nad Donem, a w 2002 roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie Muzyki i Teatru w Hamburgu w klasie E. Koroliova, gdzie od 2009 roku wykłada. Artystka wygrała kilka konkursów międzynarodowych, w tym Konkurs im. Królowej Elżbiety w Brukseli (2007). Uzyskała także Nagrodę im. Leonarda Bernsteina na Festiwalu Muzycznym Schleswig-Holstein (2008). Jako solistka regularnie występuje z renomowanymi orkiestrami, takimi jak: Filharmonia Monachijska, Radio Symphony Orchestra Berlin, City of Birmingham Symphony Orchestra, Royal Philharmonic Orchestra, Israel Philharmonic Orchestra oraz KBS Symphony Orchestra Seoul. Współpracuje z takimi dyrygentami, jak Ch. Dutoit, V. Fedoseyev, M. Janowski, D. Jurowski, A. Nelsons, K. Urbański. W kwietniu 2009 roku wydała swoją pierwszą płytę, z utworami Rachmaninowa, Gubaiduliny, Medtnera i Prokofiewa (nagrody Diapason d'Or oraz Choc du Mois magazynu „Classica”). W 2010 roku ukazało się jej nagranie koncertów fortepianowych Prokofiewa i Ravela z Deutsche Sinfonieorchester Berlin pod batutą G. Vargi (Echo Award). W 2012 roku zaprezentowała swoją trzecią płytę z arcydziełami M. Ravela (Diapason d'Or). W 2015 roku nakładem Outhere Music wydano jej nagranie koncertów fortepianowych Szostakowicza.

NDR Sinfonieorchester Hamburg

NDR Sinfonieorchester, która będzie w przyszłości statym zespołem Elbphilharmonie w Hamburgu, prowadzi obecnie cykle koncertowe w Hamburgu, Lubece, Kilonii i Wismarze. Regularnie występuje na najważniejszych europejskich festiwalach i w salach koncertowych, koncertuje także w Azji, Ameryce Południowej i USA. Zespół powstał w 1945 roku, a jego pierwszym głównym dyrygentem był H. Schmidt-Isserstedt; następnie kierował nim G. Wand. Po bardzo udanych okresach współpracy z Ch. Eschenbachem i Ch. von Dohnányim od 2011 roku głównym dyrygentem orkiestry jest T. Hengelbrock. Jego nowy muzyczny styl, inspirujący sposób dzielenia się muzyką oraz innowacyjne formy prezentacji wzbudziły w orkiestrze optymistyczny nastrój nowego początku, podobnie jak wśród publiczności i dziennikarzy. Udana tournée po Europie, Niemczech, Korei Południowej, Chinach i Japonii, jak również koncerty w ramach Schleswig-Holstein Music Festival spotkały się z dobrym przyjęciem zarówno w kraju, jak i za granicą. Od 2015 roku głównym dyrygentem gościnnym NDR Sinfonieorchester jest K. Urbański.

PEŁNE BIOGRAMY ARTYSTÓW:

www.nfm.wroclaw.pl/reptuar/biogramy

Organizator:



Partner
strategiczny:



Bank Polski

NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

